

## SYLWIA WARAKOMSKA-GRZYCKA

ur. Lublin; 1923

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, okres powojenny
Słowa kluczowe	Lublin, okres powojenny, Zamek Lubelski, egzekucja więźniów, więzienie na Zamku Lubelskim, kuzynka, cmentarz przy ulicy Lipowej, gestapo, Pod Zegarem, Armia Krajowa, przesłuchanie

### Więzienie na Zamku Lubelskim

Na Zamku Lubelskim była więziona moja cioteczna siostra, Zofia Kormańska, przywieziona do Lublina z Zamościa. Przeżyła cztery lata w Ravensbrück, obozie tylko dla kobiet z wyrokiem śmierci. Była królikiem doświadczalnym, po powrocie z Ravensbrück, żyła tylko trzy lata. O [więzieniu na] Zamku wiedziałam w czasie okupacji, że baszta jest dla najgorszych zbrodniarzy. W baszcie stało się w wodzie do pasa, nie można było innej pozycji przyjąć i właśnie z tej baszty więzień był wożony „Pod Zegar”, na ulicę Uniwersytecką. Tam „Pod Zegarem” było gestapo i śledztwo, straszliwe śledztwo. Tu może właśnie dodam, że będąc w Armii Krajowej, czego ja się bałam najbardziej. Bałam się najbardziej przesłuchania przez gestapo, że mimo chęci niemówienia niczego, wydam kogoś z kolegów. Tego się bałam najbardziej. Wprawdzie uczono nas: „Pamiętaj w razie śledztwa mów jedno i to samo albo nie wiem, wcale nie wiem, albo nie pamiętam, albo nie widziałam. Dostaniesz za to jakieś bicie, czy coś innego, ale tylko jedno, bo jeżeli będziesz mówiła raz tak, a raz inaczej na pewno wpadniesz.”.

Byłam przed Zamkiem Lubelskim, to było w kilka dni po opuszczeniu Niemców, kiedy wynoszono zwłoki. Ludzie, którzy przy tym pracowali mieli maski gazowe i specjalne ubrania ochronne. Byłam kilka godzin [tam], myślę, że [to trwało] cały dzień albo dwa. [Pochowano ich] na cmentarzu przy Lipowej, niedaleko wejścia, po stronie lewej jest grób zbiorowy właśnie tych osób i tam są również wydrukowane ich nazwiska. Jeden z mieszkańców dzielnicy Dziesiąta, felczer, [przeżył egzekucję i] opowiadał, w jaki sposób Niemcy zabijali. Kazali się kłaść na zwykły stółek i strzał. Na tym ciele ktoś drugi się kładł i strzał. On był pod stosem tych zabitych, jego nie zabito, chybiono. Kiedy już stwierdził, że jest cisza, czyli nie ma już Niemców powoli wyczołgał się spod tych zwłok.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-08-12, Lublin
<b>Rozmawial/a</b>	Łukasz Kijek
<b>Redakcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"